

ZDZISŁAW DUDZIK

ur. 1930; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, rozrywki, zabawy, dzieciństwo, sanki, kino, puławskie kina, kino Corso, kino wojskowe, kino Sybilla, plaża, Wisła, park Czartoryskich, lochy

Rozrywki w przedwojennych Puławach

W przedszkolu i w szkole były zabawy, w parku były zabawy organizowane, ale to przeważnie dla starszych. Na [brak] rozrywek nie mogłem narzekać. Kopanie piłki było, tylko że takie szmaciaki piłki były, nie takie jak teraz. Rzucanie kamieniami, strzelanie z procy, wybijanie szyb – często się zdarzało. Żyd – szklarz to już tak był wyszkolony, że zawsze trafiał, kiedy potrzeba.

Interesującym miejscem był park. Po lochach tośmy chodzili po omacku, bez światła, tak żeśmy byli wyćwiczeni. Są lochy takie, jednymi się wchodzi, drugimi się wychodzi. To myśmy chodzili po ciemku, to żeśmy się wyuczuli. Na przykład w [Świątyni] Sybilli pod spodem, po tych lochach żeśmy się wałęsali, sprawdzaliśmy tam wszystko, żeśmy różne snuli domysły. Po tym gzymsie wokół [Świątyni] Sybilli żeśmy chodzili. Jak teraz pomyślę, popatrzę, to aż mnie ciarki przechodzą, bo jakby tak człowiek spadł, to by nogi połamał.

Strażackie zabawy były, orkiestry grały, różne tam były fanty, zabawy z fantami. Z tym że to niedługo nas trzymali, do domu [wysyłali], a rodzice się bawili. Często w parku były zabawy przed wojną, różne towarzystwo.

Na sankach żeśmy jeździli [po Głębokiej Drodze]. Tam się dobrze jeździło na sankach, bo to jak sankami takimi poprzejeżdżali, to ubili i ślisko było. A najwięcej to za okupacji żeśmy tam urzędowali, w parku tam.

Dość często byłem w kinie. Raz nawet mieliśmy taki przypadek, żeśmy poszli z psem, wpuścili [nas] i akurat na kronice było polowanie, z psami. Żeśmy się wstydu najedli, bo ten [nasz] się rzucił do ekranu. A kino było Corso, róg ulicy Piłsudskiego i alei Małej. I drugie kino było w jednostce wojskowej. W jednostce wojskowej to na jasełkach [bywałem], a w kinie przeważnie tutaj w Corso, tym bardziej, że ojciec mógł korzystać z darmowych służbowych miejsc, to często żeśmy bywali. To była sala w jednym końcu podwyższona, loża była, tak po dwóch stronach stały krzesła. Taka

długa jak wagon [była]. [Ilość osób] zależała [od tego], jaki film był, przecież to kosztowało, to nie było tanie. A to kino, co jest, znaczy przed tym było drewniane kino, to Niemcy pobudowali, Sybillę. Można było chodzić, tylko że były napisy: „Tylko świnie [siedzą] w kinie”.

Żeśmy się kąpali, plaża była po stronie Puław, ładna plaża, bo tego wału nie było. Później Niemcy tu urządzali plaże takie z budynkami, z szatniami. [To było] po prawej stronie mostu, poniżej mostu, a po przeciwnej stronie Wisły był ośrodek wioślarski gimnazjum Czartoryskiego i bomba trafiła w [19]39 roku prosto w ten ośrodek. W most nie trafiła, tylko w ośrodek.

Data i miejsce nagrania	2003-11-06, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"